

Mityczna seria ewolucji konia

Przykład ewolucji konia występuje w każdym podręczniku biologii jako najlepiej udokumentowany i zbadany przypadek ewoluowania jednego schematu budowy ciała w inny. Sława tego przykładu rozpoczęła się w 1882 roku, kiedy Othniel Marsh opublikował rysunki skamieniałości pokazujące, jak współczesne konie ewoluowały z mało do nich podobnych przodków. Dzisiaj spotykane rysunki i schematy różnią się od tych, które rysował Marsh, ale idea ich jest podobna.



Szkielet rzekomego przodka konia z kopalni Messel koło Darmstadt

Rozwój ten, jak mówią te schematy, rozpoczął się od niewielkiego, 30-50 cm wzrostu zwierzęcia o nazwie Hyracotherium (dawniej mówiono o Eohippusie), które miało cztery palce na przednich nogach i trzy na tylnych, a skończył się na wielkim i silnym zwierzęciu stąpającym na jednym u każdej nogi palcu. Formy pośrednie obejmowały trójpalczastego Meshippusa, który jednak stapał po ziemi jednym palcem; jednopalczastych Merychippusa i Plihippusa, i parę innych. Współczesny koń, Equus, ma nie tylko odmienne zakończenia nóg, ale także inne rozmiary i udoskonaloną budowę zębów trzonowych.

Oczywiście, współczesne konie są bardzo różnorodne, zależnie od środowiska, w którym przyszło im żyć. Tę różnorodność zwiększają jeszcze wysiłki hodowców, które doprowadziły do pojawienia się koni tak małych, jak psy. Prawie wszystkie odmiany mogą się krzyżować.

W tym samym okresie czasu, w którym niektórzy potomkowie Hyracotherium mieli przekształcić się w normalne konie, inni trwali bez zmian. Wygląda na to, że ewolucja nie zawsze wywołuje zmiany. Ciśnienie selekcyjne, które działa tak mocno, że tworzy wielkie modyfikacje pewnych form, inne pozostawia bez zmian (jest to tzw. staza). Najwyraźniej ewolucja nie działa bezwyjątkowo. Teoria ewolucji wyjaśnia więc zarówno zmiany, jak i ich brak (czyli każdą możliwość), co dobrze o tej teorii nie świadczy.

Dawniej, jeszcze za czasów Darwina, większość ewolucjonistów wierzyła w ukierunkowaną ewolucję. Sądzili oni, że jakieś czynniki (siły nadprzyrodzone jak Bóg lub jakieś siły wewnątrz organizmów) pchają proces ewolucji w pewnym określonym z góry kierunku. Takie rozumienie ewolucji zwane jest ortogenezą. Początkowo ortogenetycznie interpretowano i serię ewolucyjną konia. Ale olbrzymia większość współczesnych nam ewolucjonistów uważa podobnie jak sam Darwin, że proces ewolucji nie jest ukierunkowany ani przez żaden kosmiczny czynnik, ani przez jakiś nieznaną mechanizm wewnątrz organizmu, że nic nim kieruje - o zmianach decydują, jak się to dzisiaj przedstawia, przypadkowe mutacje (Darwin nic nie wiedział o mutacjach, mówił ogólnie o zmienności) i dobór naturalny, przystosowujący organizmy do zmieniającego się środowiska. Schematy obrazujące serię ewolucyjną konia przestały sugerować ortogenezę. Zaczęto na nich rysować także ślepe

zaułki ewolucji, wygasłe gałęzie rozwojowe - jedynym słowem nie linię, a darwinowskie drzewo.

Uznaje się obecnie, że ewolucja konia, jak została utrwalona w zapisie kopalnym, nie przedstawia żadnego wzorca. Kolejno po sobie następujące formy występują jedynie w podręcznikach, zapis kopalny jest dużo bardziej złożony i niejednoznaczny. Czasami skamieniałości różnych typów, które miały żyć w różnych okresach, występują razem w tej samej warstwie geologicznej. W Oregonie odkryto trójpalczastego Neohippariona (bardzo podobnego do Merychippusa) występującego razem z Plihippusem. W Wielkiej Kotlinie, rozległej krainie w zachodniej części USA, między Wyżyną Kolorado i środkową częścią Gór Skalistych, występuje w tej samej warstwie Plihippus z trójpalczastym Hipparionem. Ewolucjoniści nie ukrywają tego, że tak jest, i starają się korygować błędne wyobrażenia, ale seria ewolucji konia nadal występuje w podręcznikach.

Każde trzy skamieniałości można ułożyć w linię i opowiedzieć historię, jak to przekształcały się one ewolucyjnie jedna w drugą. Ale jeżeli ułożymy je inaczej, powstanie inna opowieść.

Hyracotherium zostało tak nazwane, gdyż przypominało ssaki góralki (ang. hyrax). Góralki można oglądać w wielu ogrodach zoologicznych. Nie przypominają konia. Ale większość form, z których koń miał wyewoluować, można śmiało uznać za warianty konia. Jeśli wykluczmy trójpalczaste skamieniałości, to schematy ewolucyjne stają się zgodne z obrazem kreacjonistycznym, w którym istnieje duża zmienność w ramach stworzonego rodzaju, zwanego czasami baraminem.

(John D. Morris, Ph.D., "The Mythical Horse Series", Acts & Facts September 2008, vol. 37, no. 9, s. 13.)

Ślady stworzenia w piśmie chińskim

Pismo chińskie używa obrazków ideograficznych (w którym znaki odpowiadają poszczególnym pojęciom). Rozwinęło się ono z pisma obrazkowego na starożytnych kościach modlitewnych - czegoś w rodzaju hieroglifów języka chińskiego. Dlatego każdy znak

można rozbić na części składowe. Na przykład zapis chińskiego słowa "życie" składa się z "ruch" oraz "Pan", co oddaje starożytne przekonanie Chińczyków, że Bóg jest stwórcą wszelkiego życia. "Wierzyć" składa się także z dwóch składników: "osoba" oraz "słowo", co znaczy, że zaufanie do słowa uważa się za akt wiary. Wydaje się to nieskomplikowane, ale nabiera nieoczekiwanej głębi, jeśli umieści się je w kontekście biblijnym. W Ewangelii Łukasza 7:2-10 znajduje się historia rzymskiego setnika. Jezus zauważył, że wiara tego człowieka w Jego Słowo przewyższała to, co można było znaleźć w Izraelu.

Według badań pisany język chiński mógł powstać ok. 2500 lat przed Chrystusem [1], co ściśle odpowiada szacunkowemu czasowi wielkiego rozproszenia się ludzkości spod wieży Babel, jak wynika z biblijnych genealogii. [2] Kiedy cały rodzaj ludzki został podzielony na grupy językowe i rozproszone po całym obliczu Ziemi, dotyczyło to także starożytnych Chińczyków, posiadających dokładne dane na temat wczesnej historii człowieka. Ich wiedza na temat stworzenia i wielkiego Potopu musiała być świeża, gdyż prawdopodobnie żyli oni współcześnie z Noem, który żył jeszcze 350 lat po Potopie (Ks. Rodzaju 9:28) i z pewnością poznał rozmaite szczegóły stworzenia od swojego ojca, Lamecha. A Lamech miał już 56 lat, gdy umierał Adam. W okresie, w którym średni wiek człowieka wynosił 912 lat, 56-latek musiał uchodzić za względnie młodego człowieka (Ks. Rodzaju 5:1-11).

Ciekawe, że starożytny zapis Feng-su T'ung-yi (Pełne ujęcie zwyczajów) mówi, że wszyscy ludzie na Ziemi pochodzą od "Nu-ue". (Niektórzy przypuszczali, że jest to wersja biblijnego imienia Noe, które znajdujemy w innych tekstach chińskich.) [3] Chińczycy znani byli z robienia dokładnych zapisów od czasu dynastii Hsia w 2205 p.n.e. Według zbioru starożytnych rękopisów Shu Jing (Księga Historii) wielu kolejnych władców Chin podczas corocznego Poświęcenia Granicy głosiło chwałę ShangDi, Pana na Niebiosach, stwórcy wszechświata i jedynego prawdziwego Boga. Tekst ten mówił, że na samym pradawnym początku istniał wielki bezkształtny i ciemny chaos, planety nie krążyły i nie świeciło Słońce oraz Księżyc. Dopiero, gdy przyszedł duchowy Władca, uczynił niebiosy, ziemię i człowieka, a także wszystkie istoty posiadające władzę rozmnażania się.

Tekst ten brzmi bardzo podobnie do treści pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju.

Przypisy:

[1] C.H. Kang and E.R. Nelson, The Discovery of Genesis: How the Truths of Genesis Were Found Hidden in the Chinese Language, Concordia Publishing House, St. Louis, MO 1979, s. xiii.

[2] James J.S. Johnson, "How Young Is the Earth? Applying Simple Math to Data Provided in Genesis", Acts & Facts 2008, vol. 37, no. 10, s. 4-5.

[3] Patrz "Genesis According to the Miao People", translated by Edgar A. Truax, Impact No. 214, Acts & Facts April 1991, vol. 20, No. 4. (Ava Ford, M.D., "Uncovering creation truth in ancient cultures", Acts & Facts November 2008, s. 4-5.)